

ZACHĘCAMY PAŃSTWA DO ZAPOZNANIA SIĘ
Z WYDANIEM NASZEJ GAZETKI PRZEDSZKOLNEJ
NA ROK SZKOLNY 2020/2021



wrzesień, październik 2020

Gazetka przedszkolna
Miejskie przedszkole nr 15 w Oświęcimiu

Redaktorzy:
Anna Piech
Bernardyna Hareńczyk
Małgorzata Polityło

Kalendarz imprez:

wrzesień: 21.09.2020 r.- DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA

22. 09.2020 r.-PRZEJAZD CIUCHCIĄ
BESKIDZKĄ

23.09.2020 r.- UROCZYSTE POWITANIE
JESIENI

30.09.2020 r.- DZIEŃ CHŁOPAKA

październik: 02.10.2020 r. HIPOTERAPIA

06.10.2020 r. AKADEMIA PROGRAMISTÓW

07.10.2020 r. DZIEŃ MARCHEWKI

08.10.2020 r. UDZIAŁ W AKCJI
CHARYTATYWNEJ „ ZBIÓRKA
NAKRĘTEK”

14.10.2020 r. PASOWANIE NA PRZEDSZKOLAKA

Z życia przedszkola:

DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA

Dzień Przedszkolaka



21.09.2020 r. Obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. Czekano na Nas wiele atrakcji i wspaniałej zabawy. Bawiliśmy się przy największych przebojach dla dzieci, braliśmy udział w konkurencjach sportowych i zabawach integracyjnych. W ogrodzie przedszkolnym robiliśmy bańki mydlane i uczestniczyliśmy w zabawach z wykorzystaniem chusty animacyjnej.

DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA TO WAŻNA DATA
NIE TYLKO DLA DZIECI, LECZ DLA CAŁEGO ŚWIATA.

DZIECI SĄ WAŻNE, KAŻDY TO POWIE
Z NICH KIEDYŚ WYROŚNIE DOROSŁY CZŁOWIEK
WIĘC WSZYSTKIM DZIECIOM MAŁYM I DUŻYM
ŻYCZYĆ DZIŚ CHCEMY DŁUGICH PODRÓŻY
SPEŁNIENIA MARZEŃ, CUDOWNYCH WRAŻEŃ,
MNÓSTWA RADOŚCI I SAMYCH SŁODKOŚCI.

Ciuchcia Beskidzka



22.09.2020 r. W tym dniu na dzieci czekała kolejna atrakcja: Przejazd Ciuchcią Beskidzką. Przedszkolaki z niecierpliwością czekały na zapowiedzianą niespodziankę. Piękne widoki, wiosenna pogoda i dobre humory sprawiły, że przejazd ciuchcią był wspaniały!

POWITANIE JESIENI

23.09.2020 r. POWITANIE JESIENI!



W dniu 23.09 do naszego przedszkola przyszedł długo oczekiwany gość - w kolorach złota i czerwieni, z koszem kolorowych darów -

PANI JESIEŃ!

W spotkaniach na poszczególnych grupach przybliżyła dzieciom swoją postać. Podczas zabaw dzieci utrwaliły cechy charakterystyczne dla jesieni, jej oznaki, nazywały dary jesieni.

Wspólny taniec i śpiew z Panią jesień przyniósł wiele radości.

Podczas zajęć plastycznych dzieci wykonały pomysłowe i oczywiście w kolorach jesieni prace o tematyce jesienniej.

DZIEŃ CHŁOPAKA



30.09.2020 Dzień chłopaka

„W tym dniu szczególnym września 30 witamy serdecznie chłopaka każdego. Dzisiaj święto Wasze, dzień prezentów, życzeń, innych przyjemności już nawet nie zliczę!

Od najmłodszych lat uczymy dzieci, aby pamiętały o ważnych uroczystościach w życiu rodziny czy życiu przedszkola. Równie ważne jest więc święto chłopców, które obchodzimy 30.09.2020 r.

W tym dniu we wszystkich grupach dziewczynki wręcały chłopcom upominki, własnoręcznie namalowane laurki, złożyły życzenia. Nie zabrakło także w tym dniu słodkiego poczęstunku dla wszystkich dzieci.



HIPOTERAPIA

02.10.2020 ZAJĘCIA Z HIPOTERAPII

W naszym ogrodzie przedszkolnym odbyły się zajęcia terapeutyczne z udziałem konia. Dzieci wykazały się dużą cierpliwością w oczekiwaniu na swoją kolej kiedy to będą mogły poznać konia, na którym pojedą oraz dosiąść go.. Sprawilo im to ogromną radość. Były zachwycone takim doświadczeniem.

Hipoterapia jest metodą terapii, mającą na celu przyspieszenie powrotu do zdrowia, poprawę w zakresie sprawności psychofizycznej oraz polepszenie samopoczucia. Dzięki relacji nawiązanej ze zwierzęciem dzieci nawiązują lepszy kontakt z innymi, sama obecność konia działa na dziecko uspokajająco i relaksująco.

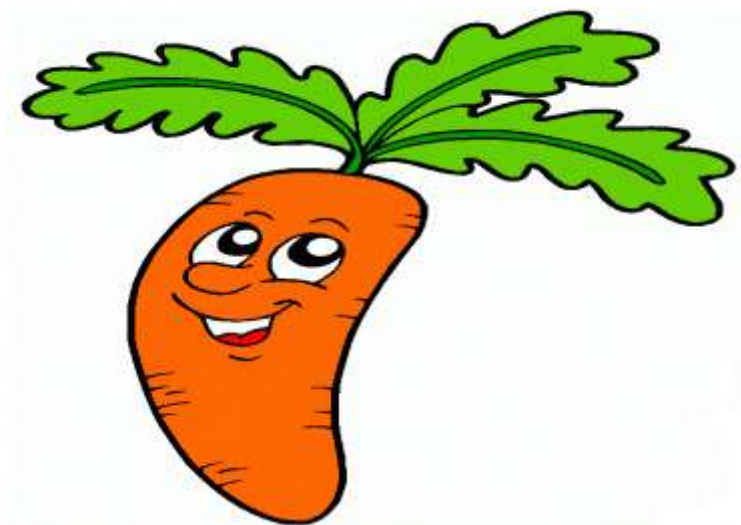
AKADEMIA PROGRAMISTÓW



06.10.2020 Przedszkolaki brały udział w zajęciach „AKADEMIA PROGRAMISTÓW”. Przedszkolaki spotkały się z aktywnościami wzbogaconymi o elementy kodowania i robotyki za pomocą robota PHOTON. Dzieci rysowały trasy dla robota, programowały zadania, decydowały jak będzie się zachowywał. Rozwijały inne uniwersalne kompetencje, takie jak myślenie algorytmiczne, szukanie optymalnych rozwiązań, kreatywność. To dzieci uczyły robota wszystkiego od podstaw: kierunków, kolorów, reagowania na bodźce i interakcji z otoczeniem. Przy tej okazji dzieci nauczyły się jak działają technologie i stawiały swoje pierwsze kroki w świecie programowania.

W tym dniu odbyła się również jesienna sesja zdjęciowa przedszkolaków. Efekty sesji będziemy mogli podziwiać już niebawem.

DZIEŃ MARCHEWKI



Dzień 07.10.2020 był dniem wyjątkowym, pomarańczowym, marchewkowym, zdrowym, witaminowym. W TYM DNIU DZIECI PRZYSZŁY DO PRZEDSZKOŁA UBRANE NA POMARAŃCZOWO.

Przedszkolaki poznały walory i zalety marchewki. Dzieci mogły dowiedzieć się o marchewce wielu ciekawych rzeczy: jest bardzo zdrowa, zawiera wiele cennych witamin i składników odżywczych, korzystnie wpływa na skórę, włosy oraz wzrok. Sok marchewkowy warto pić bo to witaminowa „bomba”. Jak się okazuje z marchewki można zrobić dżem, sok i upiec ciasto marchewkowe. Ten bardzo zdrowy dzień pomarańczowy wypełniony był zabawami przy piosenkach o marchewce, pracami plastycznymi związanymi z marchewką, chrupaniem surowych marchewek, próbowaniem marchewkowego soku, który dzieci same wykonały. Był to dzień, w którym wszyscy dobrze się bawili i marchewkę polubili. Dzięki takim działaniom, mającym charakter zabaw, konkursów, zagadek rozbudzamy u dzieci zainteresowanie własnym zdrowiem, potrzebę prawidłowego odżywiania się.

UDZIAŁ W AKCJI CHARYTATYWNEJ,, ZBIÓRKA NAKRĘTEK."



08.10.2020

Nasze przedszkole angażuje się w różne akcje charytatywne jedną z nich jest akcja zbierania plastikowych nakrętek. W tym roku pieniądze ze sprzedaży nakrętek przeznaczone zostaną na: leczenie Nikolki z Brzeszcz. Dziewczynka potrzebuje nowego biodra i terapii komórkami macierzystymi.

Przedszkolami wraz z rodzicami z wielkim zaangażowaniem włączyły się do akcji. Dzięki takiej akcji dzieci uczą się, że wystarczą dobre chęci i wielkie serce aby nieść pomoc chorym dzieciom. DZIĘKUJEMY!

PASOWANIE NA PRZEDSZKOLAKA



14.10.2020 „Pasowanie na przedszkolaka” to pierwsza wyjątkowa uroczystość w życiu dzieci, które we wrześniu tego roku po raz pierwszy rozpoczęły swoją przygodę z przedszkolem. Dla najmłodszych było to ogromne przeżycie, ale trzymały się bardzo dzielnie. Z uśmiechami na twarzach recytowały wierszyki i śpiewały piosenki otrzymując gromkie brawa. Po części artystycznej i złożeniu przyrzeczenia, Pani Dyrektor za pomocą „czarodziejskiego ołówka” dokonała uroczystego Aktu pasowania. Nie zabrakło życzeń i słodkich upominków oraz dyplomów i prezentów dla każdego przedszkolaka. Na pewno był to niezapomniany dzień, pełen emocji i miłych wrażeń zarówno dla dzieci jak i wychowawców.

PRZYRZECZENIE:

Czy przyrzekacie?

CO DZIEŃ RANO BUZIE MIEĆ ZAWSZE ROZEŚMIANA?

Dzieci: Przyrzekamy!!!

NIE PŁAKAĆ, NIE SZLOCHAĆ I PANIE MOCNO KOCHAĆ?

Dzieci: Przyrzekamy!!!

ZABAWKI SZANOWAĆ I DOKOŁA WSZYSTKO PORZĄDKOWAĆ?

Dzieci: Przyrzekamy!!!

GRZECZNIE BAWIĆ SIĘ I FIKAĆ?

Dzieci: Przyszekamy!!!
W MIG ZAJADAĆ Z TALERZYKA?
Dzieci: Przyszekamy!!!
I ZOSTAĆ ZUCHAMI I PRAWDZIWYMI PRZEDSZKOLAKAMI?
Dzieci: Przyszekamy!!!

KĄCIK MAŁEGO CZYTELNIKA



BAJKA TERAPEUTYCZNA:

Bajka o słoniku Bartusiu i jego krótszej nóżce .

Tym razem bajka terapeutyczna, dotycząca niepełnosprawności i akceptacji w grupie. Zachęcam Państwa do przeczytania czym są bajki, które leczą i o tym jak tworzyć bajki terapeutyczne. Napisana przez Panią Jolę Nartowską. A teraz już zapraszam do czytania!

Słonik Bartuś miał 6 lat. Razem ze swoimi ukochanymi rodzicami – tatą Stefanem, mamą Leokadią i młodszą siostrą Justynką mieszkał w dalekiej i bardzo ciepłej Afryce, wśród gęstych zarośli. Ponieważ był bardzo roztropnym i wesołym słoniatkiem, szybko zaprzyjaźnił się ze słoneczkiem, które codziennie o poranku witało go ciepłym uśmiechem. Bardzo lubił zabawy z siostrą i kolegą Trąbikiem, który był najlepszym przyjacielem Bartusia. Uwielbiali bawić się razem w berka i chowanego. Na wspólnej wesołej zabawie spędzali prawie każdą wolną chwilę. A kiedy czasem było mu smutno, Bartuś i Trąbik siadali razem w ich ulubionym miejscu – w cieniu rozłożystej palmy i o tym rozmawiali. A kiedy skończyli na serduszkach było im dużo, dużo lżej. Oprócz wspólnych zabaw całej trójki i rozmów z przyjacielem, Bartuś uwielbiał także spacerować z całą rodziną. Przechadzali się pośród wysokich, kokosowych palm, na których rosnęło mnóstwo wielkich orzechów – pełnych

kokosowego mleka, które Bartuś uwielbiał pić na deser. Podczas przechadzek z rodziną, czuł, że jest najszczęśliwszym słońkątkiem w całej Afryce. Czuł się tak pomimo, że szło mu się troszkę trudniej niż jego siostrze i rodzicom – poruszał się wolniej i szybciej męczył, a bolała go przy tym nóżka, ponieważ była krótsza niż jego pozostałe trzy nóżki. Z powodu krótszej nóżki Bartusia cierpiał także jego kręgosłup, który się wykrzywiał i też dość mocno bolał, kiedy słońnik kuśtykał podczas spacerów. Jednak Bartuś nie zwracał na to zbyt dużej uwagi, najważniejsze było dla niego to, że może wspólnie z najbliższymi cieszyć się i śmiać. Wtedy czuł i wiedział, że jest dla nich ważny i kochają go takim, jakim jest – jego i jego krótszą nóżkę...

Kiedy pewnego dnia cała słońkowa rodzina wróciła już ze spaceru mama, jak co dzień upiekła pyszne, ciepłutkie bambusowe ciasteczka, podała kokosowe mleko, które Bartuś tak bardzo uwielbiał i powiedziała do niego:

–Cieszysz się na swój pierwszy dzień w przedszkolu, synku? – To już jutro – pamiętasz?

–Tak, tak mamusiu, pamiętam... odpowiedział z niepewną minką słońnik i dodał:

–Wiesz, mamusiu, pamiętam, jak mówiłaś mi o tym, że to bardzo przyjazne i radosne miejsce, w którym poznam wielu kolegów i będę się z nimi bawił. Troszkę boję się tam pójść... Przecież nie będzie tam ani ciebie, ani tatusia, no i Justynki też nie będzie...

W tym momencie Bartuś ściszył głos, a jego oczy zalśniły łzami...Mama natychmiast to zauważyła i ciepłym głosem, przytulając synka mocno do siebie – odpowiedziała:

–Syneczku, rozumiem, że się boisz, to dla Ciebie coś nowego, ale wiesz, wielu z Twoich kolegów też tam jutro pójdzie pierwszy raz. Myślę, że ich serduszka też będą pełne obaw, ale jestem pewna tego, że pani przedszkolanka wszystkie wasze obawy przegoni daleko za góry, za lasy, a wy o nich zapomnicie i będziecie się radośnie bawić, aż do chwili, kiedy po każde z was przyjdą rodzice, by razem wrócić do domu.

–Jeśli tak mówisz, mamusiu, to nie będę się bał!– powiedział już troszkę uspokojony Bartuś. Już po chwili z rozradowaną miną i wypiekami na policzkach wypił swój przysmak zjadając przy tym pyszne ciasteczkowe łakocie.

Nadszedł pierwszy dzień wizyty Bartusia w przedszkolu... Niby wszystko było tak, jak mówiła mu mamusia, niby wszystko się zgadzało, koledzy, zabawki, pani przedszkolanka... Jednak w pewnym momencie Bartuś zauważył, że wokół niego dzieje się coś dziwnego i po cichutku, pytał sam siebie:

–Dlaczego nikt nie chce się ze mną bawić? Czemu wszyscy tak dziwnie na mnie patrzą?

Bartuś długo, długo nad tym myślał, cichutko stojąc pod ścianą i nic z tego nie rozumiał...Tego dnia, wrócił do domu bardzo smutny, opowiedział o wszystkim mamie i rozżalony krzyknął:

–Więcej nie pójdę do przedszkola! – po czym odwrócił się na pięcie i pobiegł do swojego pokoju. Po chwili weszła tam mama i ujrawszy szlochającego synka, powiedziała:

–Wiesz, kochanie, mi też byłoby bardzo smutno, gdyby nikt nie chciał się ze mną bawić.

Na to Bartuś zaszlochał najgłośniejszym głosem, jak umiał i z żalem zapytał:

–Ale dlaczego mamusiu? Przecież byłem grzeczny i miły dla wszystkich....

Na to mama po chwili odrzekła z troską w głosie:

–A pamiętasz, syneczku, jak bałeś się pójść do przedszkola i tego, co się tam wydarzy?

–No tak, mamusiu. – odpowiedział zdziwiony Bartuś, a mama dodała:

–Wiesz, dlaczego się tak bardzo bałeś, prawda? No bo, bo... nie wiedziałem, jak tam będzie...– odpowiedział. A mama na to, mocno go przytulając rzekła:

– Wiesz Bartusiu, że jedna z twoich nóg jest troszkę inna, niż pozostałe, prawda?

–No tak, ale przecież ty też o tym wiesz, mamusiu i tatuś wie, i Justynka... i się ze mną bawicie... – Tak, kochanie – odpowiedziała mama *–bo bardzo cię kochamy i wiemy, że jesteś bardzo wesołym, rezolutnym i mądrym słonikiem. Wiemy też, że twoja krótsza nóżka nie przeszkadza ci w zabawie, i , że nie zrobimy ci krzywdy baraszkując razem.*

– Ale myślę, kochanie, że Twoi koledzy mogli się dziś troszkę twojej nóżki przestraszyć.

– *Może wcześniej nie widzieli nikogo z krótszą nóżką i bardzo się temu dziwili? Może bali się, że w zabawie mogą zrobić ci krzywdę i będzie cię bolało? A może nie wiedzieli, jak się z tobą bawić?*

Bartuś zamyślił się mocno, słuchając słów mamy i dodał z przejęciem:

– *Wiesz mamusiu, jeden kolega chyba chciał się ze mną pobawić, bo podszedł do mnie, ale po chwili uciekł... – No widzisz syneczku... – rzekła mama – Jak myślisz, dlaczego tak zrobił?*

– *Hmm... – zastanowił się Bartuś – pewnie dlatego, że nigdy nie widział takiej nóżki, jak moja i się jej przestraszył, a przecież ona nie gryzie... Ha! Ha! – roześmiał się Bartuś i z uśmiechem krzyknął – Mam pomysł! Mam pomysł!*

– *Jaki, syneczku?* – zapytała zaciekawiona mama, a Bartuś z dumą w głosie rzekł:

– *Pani przedszkolanka powiedziała nam, że jutro opowie nam o tym, dlaczego jest tyle różnych zwierzątek na świecie i dlaczego każde jest ważne. A ja i moi koledzy: lwiątko, żyrafałtko, strusiałtko i tygrysek, będziemy opowiadać czym różnimy się od siebie. Pójdę do przedszkola i opowiem wszystkim o mojej nóżce, bo przecież nikt z moich kolegów takiej nie ma i opowiem też o tym, że ona wcale nie jest straszna, że nie trzeba się jej bać i że mogę się bawić, bawić i bawić, tak jak wszyscy!*

– *Brawo! Świetny pomysł!* – zawołała mama, a po chwili namysłu, dodała:

– *Dziś wieczorem tatuś odbierze od doktora twoje nowe ortopedyczne buciki. Kiedy pójdziesz w nich jutro do przedszkola, możesz opowiedzieć kolegom o tym, że twoje buciki są bardzo wyjątkowe, z magiczną wkładką, która sprawia, że twoje nóżki są równe, nie utykasz i nie boli cię kręgosłup, no i chodzi ci się dużo wygodniej.*

– *Tak, mamusiu! Właśnie tak zrobię!* – zawołał Bartuś i rozradowany pobiegł bawić się w berka z Justynką i Trąbikiem.

Kiedy na drugi dzień Bartuś przyszedł do przedszkola, bardzo cieszył się na to, że będzie mógł wszystkim opowiedzieć o swojej nóżce. Z radością poszedł na zajęcia, grzecznie siadając w kółeczku i tak jak jego koledzy z zaciekawieniem słuchał o tym, że na świecie mieszka bardzo dużo zwierzątek, że wszystkie są tak samo ważne. I chociaż różnią się od siebie są sobie wzajemnie potrzebne... A potem w klasie zrobiło

się bardzo głośno, bo każdy chciał opowiedzieć coś o sobie. Kiedy Bartuś zaczął opowiadać o swojej nóżce, zwierzątka otworzyły pyszczki z ciekawości i bardzo się dziwiły słysząc, że urodził się z krótszą nóżką i ucieszyły się, kiedy powiedział, że wcale mu ona nie przeszkadza w zabawie. Słonik czuł się dumny z tego, że wszyscy słuchają go z uwagą i pozwolił nawet, by koledzy mogli dotknąć jego nóżki i przekonać się, że wcale nie jest taka straszna...

A ortopedycznych bucików, które nosił, każdy mu zazdrościł, bo nikt nie miał w swoich magicznej wkładki. Od tamtego dnia nikt z kolegów nie bał się już krótszej nóżki Bartusia i wspólnym zabawom nie było końca.